ACH ŚPIJ KRÓLEWNO...! CZYLI NIECO INNA HISTORIA ŚPIĄCEJ KRÓLEWNY

GDY WIATR ZAWODZI GŁOŚNO W KONARACH,
GDY SPAĆ NIE MOŻESZ CHOCIAŻ SIĘ STARASZ,
GDY MYŚLI TYSIĄC CHODZI PO GŁOWIE,
POZWÓL, ŻE BAJKĘ TOBIE OPOWIEM.

CZY CHCESZ POSŁUCHAĆ BAJKI? – NO PEWNIE!
O CZYM MA ONA BYĆ? – O KRÓLEWNIE!
MOŻE O SMOKU! O WILKU! – ZARAZ!
JEDNĄ OPOWIEM CI BAJKĘ NA RAZ.

BYŁO KRÓLESTWO, ZAMEK NA SKALE,
MUR WOKÓŁ ZAMKU GDZIEŚ NA TRZY CALE,
TU LAS, TAM GÓRA, TU ŻYZNE POLA
NIE ZNANO TUTAJ SŁOWA „NIEDOLA”.

DO DRZWI PODDANYCH GŁÓD NIE ZASTUKAŁ,
DOZNAŁ POCIECHY TEN KTO JEJ SZUKAŁ,
NIC SIĘ NIE KRYŁO W POBLISKICH LASACH,
ZAJĄC PO POLACH BEZTROSKO HASAŁ.

AŻ.. (TU SIĘ SEDNO BAJKI ZACZYNA)
PRZYSZŁA W NOC CIEMNĄ NA ŚWIAT DZIECINA.
MLECZARZ PRZECIERAŁ ZASPANE OCZY,
KUCHCIK WYSKOCZYŁ CO KOŃ WYSKOCZY,

KOWAL WYPUŚCIŁ OSTROGI Z DŁONI
DZWON SIĘ NA WIEŻY GŁOŚNO ROZDZWONIŁ,
KTO ŻYW Z PRZESTRACHU POD ZAMEK BIEŻY
A TAM DZIECIĄTKO W KOŁYSCE LEŻY.

MAŁA KRÓLEWNA NIE TRACI CHWILI
NIE POCHLIPUJE, ANI NIE KWILI,
PARĄ PRZEBIERA NÓŻYNEK BOSYCH
I DRZE SIĘ WIELCE, WRĘCZ WNIEBOGŁOSY.

KRÓLOWA BIEGA WOKÓŁ KOŁYSKI
CHWYTA SIĘ ZNANYCH SPOSOBÓW WSZYSTKICH:
MOŻE GRZECHOTKĘ? MOŻE JEDZENIA?
WRZESZCZY KSIĘŻNICZKA WCIĄŻ BEZ WYTCHNIENIA.

MEDYK ROZKŁADA SZEROKO RĘCE,
- DZIECIĘ JEST ZDROWE! – NIC NIE RZEKŁ WIĘCEJ,
TYLKO W ZADUMIE BRODĘ POGŁADZIŁ
- NIC TU NIE MOŻNA WIĘCEJ PORADZIĆ.

ZWOŁANO WKRÓTCE KRÓLEWSKIE NIANIE
WSZAK NIAŃ ZADANIEM JEST WYCHOWANIE,
UCIEKŁY RAZEM W POPŁOCHU SPORYM
NIKT ICH NIE ZNALAZŁ AŻ DO TEJ PORY.

PRZYBYŁY WRÓŻKI, NA HAŁAS CZUŁE,
KAŻDA W POŚPIECHU DAŁA SZKATUŁĘ
A W TYCH SZKATUŁACH POWAB, URODA,
TYLKO SNU NIE MA – CÓŻ, WIELKA SZKODA!

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

ROZŁOŻYŁ RĘCE KRÓL, BERŁO SCHOWAŁ
WNET POSIWIAŁA KRÓLEWSKA GŁOWA.
ROK MKNĄŁ ZA ROKIEM, PRZYSZŁOŚĆ NIEPEWNĄ
NIÓSŁ CZAS DLA KRAJU Z TAKĄ KRÓLEWNĄ!

CO TUPNIE NÓŻKĄ, WARKNIE, ZAPŁACZE
WSZAK DLA KAPRYSU, BO NIE INACZEJ.
BOLAŁA GŁOWA KRÓLOWĄ MATKĘ
W KĄTACH SYPIAŁA TYLKO UKRADKIEM.

KRÓL NA AUDIENCJACH DRZEMKI UCINAŁ
STĄD NIEWYSPANYM BYŁ – NIE NOWINA.
PIEKARZ ZASYPIAŁ NAD BUŁEK BLACHĄ,
DEKARZ Z DACHÓWKĄ ZASNĄŁ POD PACHĄ,

NIKT NIE SPAŁ W NOCY, BO W OKOLICY
WCIĄŻ SIĘ UNOSIŁ WRZASK KAPRYŚNICY.
- NIE, NIE ZAŁOŻĘ! – NIE ZROBIĘ TEGO!
- WYNOŚ SIĘ PRĘDKO Z POKOJU MEGO!

- CHCĘ, OCZEKUJĘ! – TO ME ŻĄDANIE!
OD PÓŹNEJ NOCY AŻ PO ŚWITANIE.
NIKT NIE MIAŁ WPŁYWU NA TO BY NOCE
CHCIAŁA KRÓLEWNA SPĘDZIĆ POD KOCEM.

SEN NIE NADCHODZIŁ, ZA DNIA WIĘC BYŁA
TO ZŁA, ZŁOŚLIWA.. TO ZNÓW NIEMIŁA.
DZIAŁO W KRÓLESTWIE SIĘ CORAZ GORZEJ,
KTO NA BEZSENNOŚĆ COŚ ZDZIAŁAĆ MOŻE?

W TAJEMNEJ KSIĘDZE KRÓL RAZ WYCZYTAŁ,
ŻE MIESZKA W LESIE GDZIEŚ EREMITA,
ZNA SIĘ NA ZIOŁACH, MA SWE SPOSOBY
ABY WYLECZYĆ DZIWNE CHOROBY.

ZNALAZŁ SIĘ MĘDRZEC W PRASTARYM BORZE,
ORZEKŁ, ŻE W SPRAWIE DOPOMÓC MOŻE
NIE PRZEDŁUŻAJĄC NI CHWILI DŁUŻEJ
NAKAZAŁ SADZIĆ POD ZAMKIEM RÓŻE,

LECZ TYLKO Z NASION, KTÓRE DAŁ W TRZOSIE,
I WSADZIĆ TRZEBA DOKŁADNIE OSIEM.
RÓŻOM TYM BOWIEM MOC TAKĄ NADAŁ,
ŻE OD ZAPACHU KAŻDY W SEN WPADAŁ.

KRÓL DO OGRODU WSZEDŁ WPROST Z PODRÓŻY
- OBY WYROSŁO COŚ Z NASION RÓŻY!
JUŻ NASION OSIEM DO ZIEMI SCHOWAŁ
LECZ ZAKRZYKNĘŁA Z OKNA KRÓLOWA.

SŁOWIK ROZPROSZYŁ GO TEŻ PO CHWILI
KRÓL SIĘ W RACHUNKACH BARDZO POMYLIŁ
DOŁOŻYŁ JESZCZE CZTERY NASIONA
- CZY ZADZIAŁAJĄ? – NIECH SIĘ PRZEKONAM!

SŁOŃCEM KRÓLESTWO PRZYWITAŁ RANEK,
DZIEŃ PRZYNIÓSŁ WSZYSTKIM MOC NIESPODZIANEK

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

PIERWSZA – NIKT TEGO DAWNO NIE SŁYSZAŁ,
ZAPADŁA BŁOGA, SPOKOJNA CISZA.

DRUGA – NA ZAMKU, MIMO WOŁANIA
NIE BYŁO PANNY W PORZE ŚNIADANIA.
NIE BYŁO JEJ TEŻ W OBIADU PORZE,
CZYŻBY TEŻ STAŁO JEJ SIĘ COŚ MOŻE?

NIE MOGŁA ZAZNAĆ MATKA SPOKOJU
WIĘC DO KRÓLEWNY ZASZŁA POKOJU.
WOKÓŁ JEJ ŁOŻA SPLĄTANE RÓŻE
I… NIE ZDĄŻYŁA DOSTRZEC NIC DŁUŻEJ.

- ACH ŚPIJ SPOKOJNIE! ACH ŚPIJ KRÓLOWO!
DYWAN PODUSZKĄ STAŁ SIĘ POD GŁOWĄ.
TUŻ PRZY KRÓLOWEJ SPAŁA SŁUŻĄCA,
BŁAZEN KRÓLEWSKĄ STOPĘ W ŚNIE TRĄCAŁ.

PNĄCZA RÓŻANE OKRYŁY ZAMEK
A TO ZALEDWIE PRZEZ JEDEN RANEK.
W TYDZIEŃ ZASNĘŁO KRÓLESTWO DUŻE
- ŚPIJCIE SPOKOJNIE! – NUCIŁY RÓŻE.

KTO BY NA CHASZCZE Z WAS SIĘ POKUSIŁ?
KTOŚ KTO WIE, ŻE WŚRÓD NICH SKARB BYĆ MUSI.
O ŚPIĄCEJ PANNIE KSIĘGI PISAŁY
STĄD SIĘ WYPRAWY TU POJAWIAŁY.

LECZ TYLKO CZŁOWIEK O SERCU CZYSTYM
MIAŁ MOC CZAR ZRZUCIĆ – FAKT OCZYWISTY.
ZJAWIŁ SIĘ RYCERZ RAZ W LŚNIĄCEJ ZBROI
NAD ŁOŻEM PANNY PRZECUDNEJ STOI.

I JUŻ, JUŻ OCZY SWE OTWORZYŁA
BACH! PIERWSZE SŁOWA I KAPRYSIŁA
- A CZEMU SREBRNA PRZYŁBICA TWOJA,
- A TU NIERÓWNA JAKAŚ TA ZBROJA!

WIĘC NAWET RYCERZ W LŚNIĄCEJ PRZYŁBICY
NIE ZECHCIAŁ SŁUCHAĆ SŁÓW KAPRYŚNICY
- ŚPIJ SOBIE MOŚCI KRÓLEWNO DŁUŻEJ -
I PODAŁ PANNIE POWĄCHAĆ RÓŻE.

SEN ZNOWU NASZEDŁ KRÓLEWNĘ Z MOCĄ
ZA DNIA Z KRÓLESTWEM SPAŁA I NOCĄ.
PRÓBOM DWUDZIESTU BYŁA PODDANA
AŻ ZASZŁA W PANNIE NARESZCIE ZMIANA.

WYBRAŁ SIĘ RANKIEM NA GRZYBY JANEK
SZUKAŁ ICH W LESIE PRZEZ CAŁY RANEK
AŻ WŚRÓD DRZEW SPORYCH BARDZO ZABŁĄDZIŁ
DALEJ OD DOMU BYŁ NIŹLI SĄDZIŁ.

DOSTRZEGŁ NARESZCIE PRZEŚWITY DUŻE
A TAM KRÓLESTWO SPOWITE W RÓŻE.
SZEDŁ PRZEZ ZAROŚLA Z NIEWIELKIM NOŻEM
(CZY TAKI NOŻYK COŚ MU POMOŻE?)

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

GDZIE SPOTKAŁ KOGOŚ ZARAZ GO BUDZIŁ,
SZŁA WIĘC ZA JANKIEM GROMADA LUDZI.
WSTAŁ KRÓL WYSPANY, WSTAŁA KRÓLOWA,
NADAL KSIĘŻNICZKA WE ŚNIE SIĘ CHOWA.

NA ATŁASOWYM STOSIE PODUSZEK
SZEPNĘŁA TYLKO – SEN SKOŃCZYĆ MUSZĘ..
SIADŁ JANEK GRZECZNIE, CZEKAŁ W FOTELU
NA PRZEBUDZENIE PANNY.. JAK WIELU

I PO GODZINIE PRAWIE BEZ MAŁA
WYSPANA PANNA Z ŁÓŻKA POWSTAŁA.
UŚMIECH NA USTACH KRÓLEWNY GOŚCIŁ
GDZIEŚ ULOTNIŁA SIĘ FALA ZŁOŚCI.

RÓŻ NIE POTRZEBA JUŻ BYŁO WIĘCEJ
WYCIĘTO WSZYSTKIE WIĘC JAK NAJPRĘDZEJ
W ZAMIAN, W ICH MIEJSCE PRZEZ CAŁY GANEK
CIĄGNĘŁY RÓŻNE SIĘ HERBACIANE.

ODTĄD KRÓLEWNA KAŻDEGO RANA
WSTAWAŁA RZEŚKA, BO I WYSPANA
NIE KAPRYSIŁA, W ZŁOŚĆ NIE WPADAŁA
Z ULGĄ WESTCHNĘŁA KRAINA CAŁA.

I TU SIĘ BAJKA KOŃCZY PRAWDZIWA…
BO TAK CZASAMI Z KAŻDYM Z NAS BYWA,
ŻE GDY SEN NIE CHCE W POKOJU GOŚCIĆ
RANKIEM DOŚĆ ŁATWO PRZYJDZIE SIĘ ZŁOŚCIĆ.

MOŻE WIĘC DOBRZE HODOWAĆ RÓŻE,
BYĆ MOŻE PRZYJDZIE SPAĆ PRZY NICH DŁUŻEJ?
STO LAT ZA DŁUGO! LECZ GODZIN KILKA,
BO DLA ŚPIĄCEGO TO I TAK CHWILKA.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 23.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026